Rok X

Nr. 61

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 razie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Krystyny
Piątek: † Suchy dzień. Matyldy

CHOJNICE, piątek dnia 14. marca 1930 r.

Słońca wschód 6.23 zachód 17.58
Księżyca wschód 16 08 zach. 6.18

W erze paradoksów

Kiedyś, gdy okres sanacyjny minie i stanie się tylko koszmarnem wspomnieniem, ludzie będą się dziwili, jak wogóle taki okres był możliwy. Wprawdzie były okresy w historji rozbratu między słowami, a czynami, między teorją i rzeczywistością, ale rzadko spotykało się taki okres, gdzieby umiano zaciemniać teorjami wprost zaprzeczającemi rzeczywistości.

Przykład. **Sanacja zaczęła od głoszenia krucjaty przeciw nieprawościom, a nigdy rzeczywistość nie była więcej obfita w te nieprawości, jak właśnie obecnie w epoce sanacyjnej.**

Ale taką sprzeczność między głoszonemi zasadami, a stosowaną polityką możemy jeszcze zrozumieć, ostatecznie jest w porządku i to poprostu zjawisko, że **czyny nie poszły za słowami.**

Gorzej jest, gdy już po czynach dorabia się, jak wzmiankowaliśmy wyżej wprost przeciwną teorję.

Więc czy można zrozumieć, że **mimo wyrzeczenia się w drodze likwidacji osad niemieckich będących groźbą dla polskości Pomorza i zachęcających przez swe istnienie Niemcy do wyciągania chciwej ręki po ten kraj, ogłasza się siebie za patentowanego obrońcę Pomorza, co więcej nie pozwala na uczczenie zasług tych, którzy swą polityką i swą działalnością głównie przyczynili się do odzyskania tej ziemi dla Polski.**

Albo czy łatwo pojąć, że istnieje **Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich,** które ze swej nazwy już powinno zajmować najbardziej radykalne stanowisko w zakresie obrony tych kresów, a tymczasem to Towarzystwo **najłagodniej protestuje i przeciw umowie likwidacyjnej i przeciw zamierzonym warunkom traktatu handlowego polsko - niemieckiego,** i które wogóle całą swoją postawą pragnie jakby usprawiedliwić wobec opinji te pociągnięcia oficyjne, w rezultacie więc uśpić czujność publiczną na punkcie niejako statutowego celu.

I mamy taki obraz, że **społeczeństwo ogarnia coraz większy niepokój w zakresie tej sprawy, a tymczasem odnośne towarzystwo spełnia rolę pacyfikacyjną.**

Inny przykład. Poseł Polakiewicz jest autorem projektu najbardziej szkodliwej ordynacji samorządowej dla Małopolski Wschodniej. Ten poseł uzyskuje wotum nieufności. Zasłużenie najzupełniej. Sanacja wschodnio - małopolska ogłosiła przed tygodniem, że będzie broniła praw ludności polskiej w samorządzie. Mimo to sanacja rozdziera szaty oburzenia z powodu usunięcia posła Polakiewicza i głosi że w tem jest strata dla interesów polskich w samorządzie na naszych wschodnich terenach.

Ale nie trudźmy się zrozumieć te **parodoksy ery sanacyjnej.** Jest ich zbyt dużo. Jeszcze taki przykład najświeższy! **Chlubimy się i słusznie Gdynią.** W okresie uroczystości pomorskich wiele się mówi o polskiej flocie handlowej. Zasługi wszelkie w tej sprawie są oficjalnie związane z erą majową.

To jedna strona medalu. A druga? Jest to już ustalonem doświadczeniem historycznem, że czynnikiem w najwyższym stopniu ułatwiającym rozwój i rozrost floty handlowej był przewóz emigrantów. **Polska jest w tem położeniu, iż posiada dużą emigrację.** Ma zatem w rękach ten doniosły czynnik rozwoju floty handlowej.

Jednak, jak donoszą gazety niemieckie, **w ustalonych w Warszawie punktach handlowej umowy polsko - niemieckiej Polska przyznała koncesję trzem niemieckim linjom okrętowym na przewóz swych emigrantów.**

Jeśli już jesteśmy przy traktacie handlowym polsko - niemieckim, to wypada dalej podnieść, iż jak dalej podają pisma niemieckie, **rząd polski zgodził się na prawo osiedlania się w Polsce niemieckich pośredników handlowych kupców, a także rzemieślników i siły techniczne.**

Przeciw temu punktowi od lat przecież protestuje kupiectwo i rzemiosło zachodniej Polski. I jak pogodzić to ustępstwo z głoszoną tak pięknie zasadą opieki nad stanem średnim, opieki z wartością której zresztą rozprawiają się nietylko rzemieślnicy i kupcy miast Wielkopolski i Pomorza ale całej Polski.

Obrady Senatu

Prowokacyjne wystąpienie sen. Panta (Niem.)

Warszawa, 12. 3. (kor. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu w toku debat nad budżetem min. spraw wewnętrznych prowokacyjne przemówienie wygłosił senator ze Śląska Pant (Niem) który powiedział, że dla urzędników poza ustawami jest jakieś dobro najwyższe.

Sen. prof. dr. Głąbiński (Kl. Nar.) — Tu przecież napisane jest „salus reipublicae suprema lex esto".

Pant: — Tak, ale chciałbym dać Polakom lekcję, na czem to polega.

Marszałek przywołuje mówcę do porządku.

Pant: — Walkę z mniejszościami państwo musi przegrać...

Głosy: — Co to znaczy?

Marszałek poraz drugi przywołuje Panta do porządku.

Pant: — Żądamy prawa do życia, którego nie mamy.

Senator Kozicki (Kl. Nar.) — Za dużo tolerancji. Macie więcej praw aniżeli Polacy w Niemczech.

Pant: — Autonomja Śląska została pogwałcona przez rozwiązanie Sejmu.

— Niech pan sobie przypomni Opole i sprawę Jakubowskiego.

Pant: — Jeżeli naszem prawem iść ze skargą do Genewy, to droga nasza prowadzi przez....

Głos: —... Berlin.

—Pant: —... Warszawę, która dla nas niema wcale ucha

W toku dalszej dyskusji sen. ks. Brandys (Grupa Korfantego) poruszył sprawy śląskie i odpierał ataki sen. Panta przypominając Niemcom że mają na G. Śląsku i szkoły i wolność słowa i że nikt ich nie krępuje. Omawiając stosunki na G Śląsku, apeluje do ministra o uzdrowienie tych stosunków i o zmianę na stanowisku wojewody.

Sen. dr. Osowski (Kl. Nar.) w obszernym wywodzie porusza stosunki, panujące na Pomorzu a także sprawę interwencji urzędnika policyjnego Sokołowskiego w „Ruchu" poznańskim przeciwko pismom narodowym.

Przemówienia tego bardzo pilnie słuchał min. spraw wewn. oraz premjer i obaj czynili w tem miejscu notatki.

Sen. prof. dr. Wasiutyński (Kl. Nar.) wygłosił wielkie przemówienie o charakterze może nieco teoretycznym. Krytykował system uzależnienia różnych urzędników od wojewodów, przez co nadaje się tym ostatnim charakter urzędników politycznych.

Sen. Ciastek z „Wyzwolenia" żalił się na rządy wojewodzin oraz starościn i sekretarek osobistych pp. starostów. Ponieważ zaś mowa ta była pełna humoru i zupełnie pozbawiona cech demagogicznych, przeto wywołała bardzo duże wrażenie. Obecni członkowie rządu zapisywali podawane szczegóły.

Budżet min. sprawiedliwości.

Następnie przystąpiono do budżetu min. sprawiedliwości.

Referent sen. Makarewicz (Ch. D.) zaproponował przyjęcie tego budżetu bez zmian. Pozatem w imieniu komisji zaproponował 4 rezolucje: 1) w sprawie reorganizacji systemu pracy więziennej, 2) w sprawie urządzenia zakładu dla niepoprawnych, 3) w sprawie natychmiastowej nominacji prezydenta i wiceprezydenta komisji kodyfikacyjnej i 4) w sprawie nowelizacji kodeksu postępowania karnego. Dalej referent wskazał na ciężkie warunki pracy sędziów, na obciążenie ich ponad siły i na szczupłe wynagrodzenie, tłómacząc, że przyczyną przeciążenia sądów jest oprócz pieniactwa również zły stan ustawodawstwa polskiego. W końcu referent wypowiada się za podwyższeniem opłat sądowych, co uratowałoby sądy od przeciążenia, a zarazem przyspieszyło by i poprawiło wymiar sprawiedliwości.

W dyskusji zabierali głos: sen. Achmatowicz (BB), Wodziński (BB.) i Trojan (Kl. ukr.)

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro, we środę, przed południem.

150 protestów wyborczych wpłynęło do Sądu Najwyższego.

Jak się dowiadujemy, wobec licznego napływu protestów wyborczych do Sądu Najwyższego, rozpatrywanie tych protestów trwać będzie dłuższy czas. Rozprawy rozpisane zostały w Sądzie Najwyższym nawet na kwiecień rb. Ogółem wpłynęło do Sądu Najwyższego przeszło 150 protestów wyborczych.

Min. Kühn w Poznaniu.

Warszawa, 12. 3. (kor. wł.) Min komunikacji inż Kühn wyjechał do Poznania celem przekonania się na miejscu o postępie prac nad zorganizowaniem Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej i Turystycznej. Powrót ministra nastąpi 13 bm. rano.

Wycieczka oficerska do Gdyni.

Gdynia, 12. 3. (kor. wł.) W dniu 22 bm. przybywa z Warszawy do Gdyni na trzydniowy pobyt wycieczka oficerów dyplomowanych pod przewodnictwem płk. Władysława Bortnowskiego celem zapoznania się z funkcjonowaniem portu.

Budowa cukrowni na Litwie.

Kowno, (AW). Na Litwie ma być założona w roku bieżącym pierwsza cukrownia.

Pielgrzymka do Kartaginy.

Kancelarja Prymasa Polski komunikuje, że z powodu kilku wolnych miejsc na zakontraktowanym okręcie, termin przyjmowania dalszych zgłoszeń na pielgrzymkę do Kartaginy przesuwa się nieodwołalnie do dnia 15 marca br.

Pragnący wziąć jeszcze udział w pielgrzymce, winni do dnia 15 marca wpłacić kwotę 1000 zł. do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu na konto Nr. 27,852 — „Pielgrzymka do Kartaginy", resztę zaś w wysokości 600 zł. do dnia 1 kwietnia br. Zgłoszenia uskuteczniać należy telegraficznie, lub listem ekspress.

Weksel z 58 żyrami.

Jeden z urzędów pocztowych w Warszawie otrzymał weksel, który pobił wszystkie dotychczasowe rekordy. Weksel wystawiony jest na sumę 25 złotych przez niejakiego Łukomskiego z Międzyrzecza. Jest on długości 2 metrów i całkowicie pokryty żyrami.Na wekslu znajduje się „nie mniej" jak 58 żyr. Weksel, który odbył niezwykłą wędrówkę, został już przesłany do inkasa.

Dr. Luther prezydentem Banku Rzeszy..

Berlin, 12. 3. (Radjo.) Prezydentem Banku Rzeszy został wybrany jednogłośnie w miejsce dr. Schachta b. kanclerz dr. Luther.

Niemieckie biura okrętowe w Polsce.

Warszawa, 12. 3. (AW.) W umowie handlowej z Niemcami przewidziane jest otwarcie filji niemieckich biur okrętowych w Równem, Łucku, Lwowie, Kowlu, Poznaniu i Łodzi.

Z pośród banków niemieckich projektuje się założenie w Warszawie filji „Dresdener Banku".

Przeciw nadmiernym podatkom.

Poznań, 10. 3. (AW). W dniu wczorajszym w sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu odbyło się walne zebranie kupiectwa wielkopolskiego, gromadząc kilka tysięcy osób — przedstawicieli handlu, przemysłu i rzemiosł. Po wysłuchaniu referatu relacyjnego o zagadnieniach podatkowych, szczególnie zaś o ostatnich posunięciach Ministerstwa Skarbu, który wygłosił dyr. Sikorski, wywiązała się dyskusja w rezultacie której przyjęto szereg rezolucyj. Rozolucje portestują jaknajostrzej przeciw postępowaniu Min. Skarbu w sprawach podatkowych, nie przyjmują rezygnacji prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa, p. Hersego i v. prezesa p. Otmianowskiego, jako znaku protestu przeciw antykupieckim posunięciom Min. Skarbu, zagrażającym interesom handlu, wyrażając swemu prezesowi i vice-prezesowi najgłębsze uznanie i prosząc o dalsze piastowanie urzędu. Dalej rezolucja omawia destrukcyjne działanie podatku oborotowego, historję zamierzonej reformy i ostatnie posunięcia — wycofanie obiecanych ulg przez Min. Skarbu, w rezultacie czego pozostały jedynie karkaturalne szczątki zamierzonej reformy. Wobec masy upadłości i nadzorów sądowych szeroka reforma jest koniecznością. Jeśli więc w takiej chwili wchodzi w życie traktat z Niemcami, to szkody jakie z tego wynikną spadną na rząd, a przedewszystkiem na ministra Skarbu. Rezolucja dalej żąda zrealizowania postulatów, wysuniętych przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa i uwzględnienia ulg przy płaceniu podatków i świadczeń za rok 1930, w przeciwnym bowiem razie setkom firm grozi likwidacja.

Poznań, (AW). W wyniku niedzielnego zjazdu wielkopolskiego kupiectwa, ukazała się dziś odezwa Związku towarzystw kupieckich, oraz związków solidaryzujących się z uchwałą zjazdu, która głosi że dnia 11 bm. wszystkie przedsiębiorstwa handlowe w Poznaniu od godziny 1-ej w południe będą zamknięte, zaś wystawy nie będą wieczorem oświetlone. Solidaryzując się z uchwałą kupiectwa Związek właścicieli teatrów świetlnych postanowił zamknąć jutro wszystkie kino teatry do godz. 19,00. Przedstawienia wieczorne natomiast odbędą się, jednak kina nie będą oświetlone na zewnątrz. Pozatem do tej akcji protestacyjnej przyłączył się również Związek restauratorów, którzy postanowili, iż wszystkie restauracje w Poznaniu zamkną swe lokale we wtorek dn. 11 bm. o godz. 1-ej w południe.

Wyrok w sprawie Bachracha i tow.

Warszawa, 11. 3. (kor. wł.) Wczoraj Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Daniela Bachracha i bandy fałszerzy paszportów zagranicznych.

Były aspirant policji Bachrach oraz jeden z bandy zostali uwolnieni. Pięciu skazano na 3 lata trzech na 2 i pół roku, jednego na 1 rok i jednego na 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary. Wszystkim zmniejszono karę o jednę trzecią na mocy amnestji.

Wobec uniewinnienia Bachracha prokurator zapowiedział apelację.

Adwokat szefem organizacji komunistycznej.

Budapeszt, 11. 3. (Radjo.) Przed kilku dniami policja wpadła na trop nowej organizacji komunistycznej. — Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że szefem organizacji był adwokat budapeszteński Józef Revesz. W czasie rewizji dokonanej w jego domu znaleziono liczny materjał propagandowy. Revesz i jego żona zostali aresztowani.

Revesz był obrońcą w większości procesów komunistycznych.

Sowiety likwidują misje handlowe.

Królewiec, 10. 3. (Radjo). „Koenigsberber Allgemeine Ztg." zamieszcza informacje o likwidacji sowieckich misyj handlowych zagranicą. Likwidacja ta odbywa się zgodnie z obecnym kierunkiem gospodarczym sowietów.

W Polsce i krajach bałtyckich sowieckie misję handlowe zostały już zlikwidowane, a ich agendy przejęły poselstwa.Misje handlowe zostaną w Berlinie, Hamburgu i Królewcu.

Szkoły polskie w Chicago.

Chicago, 12. 3. (Radjo.) Rada szkolna archidiecezji chicagowskiej opublikowała urzędowe sprawozdanie za rok szkolny 1928-29. Zestawienie to jest bardzo ciekawe ze względu na cyfry, w niem zawarte, a dotyczące polskich szkół parafjalnych.

Ogólna liczba szkół polskich w Chicago 41 (17,15 procent). Ogólna liczba szkół niepolskich 193 (82,85 procent). Ogólna liczba uczni w polskich szkołach 49,766 (34,34 procent.) Ogólna liczba uczni w niepolskich szkołach 95,155)65,66 proc.)

Na każdą szkołę polską przypada 1,214 dzieci, a na każdą szkołę niepolską 480 dzieci, czyli blisko trzy razy mniej. Zestawienie wykazuje również, że na jedną szkołę polską są cztery szkoły niepolskie, a na jedno dziecko polskie jest tylko dwoje niepolskich. Ogłaszając to sprawozdanie, „Dziennik Zjednoczenia" zaznacza, że wykazuje ono konieczność powiększenia liczby szkół polskich i że gdyby Polakom dano wolną rękę w zakładaniu parafij i szkół, to mieliby oni dzisiaj w Chicago sto parafij i tyleż szkół parafjalnych. Niestety — mówi dziennik — jesteśmy stale i systematycznie krępowani.

Jak przedstawiają się główne zasady traktatu?

Warszawa, 12. 3. (kor. wł.) We wtorek przybył do Warszawy poseł Rauscher i naradzał się z min. Twardowskim oraz innymi członkami delegacji polskiej. Rozmowy te doprowadzą do zakończenia rokowań i podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Główne zasady traktatu (poza podanemi już przez nasze pismo) przedstawiają się następująco

Co do wjazdu, pobytu i osiedlenia miarodajne są postanowienia protokołu z 21 lipca 1927 r.

Spółki akcyjne łącznie z bankami będą korzystały po dopuszczeniu do działania z tych samych praw, co innych państw.

Zniżek konwencyjnych niema. — Niemcom przyznano odpowiednie kontyngenty przywozowe

Niemcy przyznały kontyngent węgla w wysokości 320 tys. tonn miesięcznie z dodaniem takiej samej ilości węgla, jaka odpowiada faktycznemu wywozowi węgla niemieckiego do Polski.

Poza świniami protokółem objęte są również inne produkty hodowlane, jak konie, zwierzyna, ryby, produkty pochodzenia zwierzęcego itp.

Dopuszczenie na rynek niemiecki bydła rogatego oraz mięsa wołowego i baraniego nie zostało przeprowadzone.

Poza tem będziemy mogli przewozić produkty hodowlane na Zachód, do Francji i Belgji.

Umowa ma charakter małego traktatu, obliczonego na okres przejściowy.

Okręty każdej ze stron w portach drugiej strony będą korzystały z traktowania na równi ze statkami państw najbardziej uprzywilejowanych.

Przedstawicielami linij niemieckich, które otrzymały koncesje, muszą być obywatele polscy.

Transport emigrantów okrętami niemieckiemi odbywać się będzie droga na Gdynię i Gdańsk.

Obie strony zapewniają sobie wzajemnie, iż nowe dochodzenia karno - administracyjne za wykroczenia przeciwko zarządzeniom bojowym, popełnione przed dniem podpisania traktatu, nie będą już wdrażane, a do będących w toku przewodów administracyjnych i sądowych będzie stosowane w szerokim zakresie prawo łaski.

Bezrobocie w Anglji i Stanach Zjedn.

Londyn, 11. 3. (Radjo.) W dyskusji w Izbie Gmin w sprawie bezrobocia Lloyd George podkreślił, że liczba bezrobotnych wynosiła w chwili objęcia władzy przez Labour Party 1,100,000, a obecnie wynosi 1,539,300. Mówca domaga się śmielszej i wyraźniejszej polityki w tej dziedzinie, budowy nowych dróg, naprawy i ulepszeń w dziedzinie komunikacji telefonicznej, elektryfikacji itd. Przy pomocy robót tego rodzaju możnaby stawić czoło wielkim trudnościom.

Przywódca skrajnego skrzydła Labour Party Wheatley przepowiadał, że w ciągu zimy roku przyszłego liczba bezrobotnych osiągnie 2 miljony i zarzucił min. Thomasowi, że prowadzi on politykę 19-go wieku.

Nowy Jork, 11. 3. (AW.) W związku z kryzysem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych prezydent Hoover odbył konferencję z ministrem handlu i ministrem pracy. M. in. zastanawiano się na konferencji nad sposobami zwalczania bezrobocia. Przewiduje się, iż po ostatnim krachu giełdowym minąć musi jeszcze jeden, a względnie dwa miesiące do powrotu do normalnych stosunków. Niewątpliwie po tym terminie, rozpoczną się prace, które wpłyną na zmniejszenie się bezrobocia i zmniejszenia kryzysu. Bezrobocie objęło głównie 12 stanów.

Amanullah wrócił do Rzymu, ale się nie ochrzci.

Rzym, 11. 3. (Radjo.) Powrót b. króla Afganistanu Amanullaha do Włoch nastąpił wczoraj w niedzielę. Podróż jego do Turcji trwała więc nie dłużej jak to zapowiadało swego czasu poselstwo Afganistanu w Rzymie i nie miała nic wspólnego z pogłoskami o rzekomym zamiarze powrotu do Kabulu. W związku z tem zaprzeczają ze strony afganist. pogłoskami, jakie w ostatnim czasie pojawiły się w prasie zagranicznej, o rzekomym zamiarze przejścia Amanullaha na wiarę katolicką.

Pogrzeb Tirpitza.

Berlin, 12. 3. (AW.) Pogrzeb admirała Tirpitza w Monachjum przeobraził się w wielką manifestację wojskowo - polityczną. W imieniu był. cesarza Wilhelma, ks. Oskar pruski złożył olbrzymi wieniec z napisem: „dzielnemu admirałowi — Jego cesarz. Korpus oficerów marynarki stawił się w komplecie, poza tem organizacje wojskowe i nacjonalistyczne, związki studentów, stalhelmowcy i hitlerowcy. Na czele, grupy partii nacjonalistycznej, której zmarły admirał był członkiem, maszerował b. nauczyciel i poseł m. Bydgoszczy Schulz.

Nowela o sądach pracy.

Czynniki rządowe opracowują obecnie nowele do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy. Nowela ta wprowadzi do wspomnianego rozporządzenia zmiany, które umożliwić mają w przyszłości rozciągnięcie tej instytucji również na pracowników rolnych.

Ponadto przeprowadzane są prace przygotowawcze nad ustaleniem zasad przyszłego sądownictwa pracy w b. zaborze pruskim, gdyż wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzplitej działa jedynie na terenie b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, podczas gdy w zachodnich województwach działają nadal dość nie współczesne sądy przemysłowe i kupieckie.

PRZEGLĄD PRASY.

Protektorat niemiecki.

Pod powyższym nagłówkiem oświetla **„Kurjer Warszawski"** rokowania polsko - niemieckie w sprawie zrezygnowania przez rząd polski z prawa odkupu w stosunku do kolon. niemieckich.

„W prasie i parlamencie niemieckim — „Kurjer Warszawski" pisze: — atakowano rząd niemiecki, iż **kwestję odkupu ujęto w formie nie umowy (międzynarodowej) lecz wymiany listów między posłem Rauscherem, a p. ministrem Zaleskim.** W poufnym memorjale rząd niemiecki w odpowiedzi na zarzuty wyjaśnił, iż „rezygnacja (z prawa odkupu) jest sprawą wewnętrzno - polityczną Polski wobec własnych obywateli i nie mogła być zamieszczona w traktacie międzynarodowym".

„Z tego wynikałoby, iż rząd Polski uważał „układ" z obcem państwem w sprawie swoich obywateli za niedopuszczalny ze względów formalnych. Nie można jednak zaprzeczyć faktu, iż były prowadzone rokowania posła Rzeszy niemieckiej z przedstawicielami rządu polskiego w sprawie obywateli polskich narodowości niemieckiej i że wymiana listów w tej sprawie może być przedstawiona, jako precedens ingerowania posła niemieckiego w sprawach polskich obywateli.

„Taki precedens Niemcy już na swe dobro publiczne zapisują. Zbliżona do rządu **„Kölnische Zeitung"** (z 16 lutego nr. 92) pisze:

„Najlepszem w umowie jest bardzo istotny rozwój praw mniejszości. **Rząd polski uznaje, na co dotychczas nie chciał się zgodzić, iż rząd niemiecki ma prawo troszczyć się obecnie także jurydycznie o Niemców w Polsce,** a mianowicie bezpośrednio przez rokowania między rządem a rządem.... **Zasadniczo zobowiązują się Polacy przez umowę likwidacyjną uznać, że Rzesza niemiecka ma prawo narodowo - polityczne ochraniać Niemców w Polsce także i wowczas, gdy są oni obywatelami polskimi".**

Widać z tego, że Niemcy uważają umowę likwidacyjną za precedens do mieszania się w wewnętrzne sprawy polskie i za próbę wskrzeszenia słynnej sprawy dyscydentów, która w w. 18-tym doprowadziła do upadku Polski. Zajęcie w tej sprawie zdecydowanego stanowiska z naszej oficjalnej strony jest konieczne.

„Kurjer Warszawski" przypomina że, **gdy przed kilku laty poseł niemiecki w Białogrodzie chciał interwenjować u rządu jugosłowiańskiego w obronie pobitego przedstawiciela mniejszości niemieckiej, został natychmiast osadzony na miejscu przez ministra jugosłowiańskiego, który przypomniał mu, że przedstawiciel mniejszości niemieckiej jest obywatelem jugosłowiańskim** i dlatego los jego musi być rządowi niemieckiemu obojętny. Na to energiczne wezwanie poseł niemiecki cofnął natychmiast protest.

Czemu Warszawa nie wzoruje się na Białogrodzie?

P. P. S. przeciwko ministrowi pracy.

Socjalistyczny **„Robotnik"**, uzasadniając zgłoszony w sejmie przez PPS. wniosek o votum nieufności dla p. ministra pracy i opieki społecznej, pułk. Prystora, pisze:

„Działalność p. Prystora na „odcinku" ministerjum pracy i opieki społecznej wyrosła do rozmiarów symbolu: **korzenie jej tkwią w roli poprzedniej p. Prystora, jako „dyktatora personalnego" armji: i w obecnej jego działalności skupił się sens istotny „pomajowego" systemu rządzenia,** odarty z listków figowych ogólnikowego frazesu, brutalnie szczery, brutalnie bezwzględny, brutalnie naiwny: „oto, pod płaszczem systemu „ukrytej" dyktatury, będziemy „rządzili" my, my — „otoczenie", my posiadający monopol na odpowiedzialność za państwo, my — którym wolno wszystko, bo jesteśmy najbliżsi marsz. Piłsudskiemu".

P. Prystor — to mąż zaufania „Rządu ubocznego" w rządzie oficjalnym p. Bartla. p. Prystor to niejako wyraz zewnętrzny tej „dwutorowości", tej „niepewności", pod której ciężarem trwamy wszyscy w Polsce od pierwszych dni stycznia, — to **wyraz zewnętrzny zasadniczej, rozpaczliwej i zabójczej dla stanu moralnego społeczeństwa nieszczerości we wszelkich stosunkach politycznych, jakimi nas obdarzyła epoka rozkładającej się od wewnątrz „sanacji".**

„Robotnik" zastrzega się, że żądanie dymisji p. Prystora nie zacieśnia się do obrony samorządu ubezpieczeń społecznych.

Wymowny protest.

Organ sfer klerykalnych **„Polska"**, omawiając wniosek Klubu Narodowego o votum nieufności przeciwko p. ministrowi oświaty Czerwińskiemu, pisze:

„P. min. Czerwiński urzęduje już dłuższy czas i w przeciągu tego okresu **nie wykazał dostatecznej energji, aby pohamować zuchwały i zaborczy rozlew radykalizmu w poddanych jego pieczy dziedzinach.** Nawet nie wnikając w kwestję osobistego stosunku p. ministra do sprawy zasad i podstaw wychowania młodzieży, stwierdzić należy, że **za jego urzędowania rozpanoszyła się na niwie szkolnictwa jaskrawa działalność propagatorów szkoły areligijnej, wychowania niezależnego, radykalizmu w sferze nauczycielstwa i t. p.** Mimo wielokrotnych ostrzegawczych głosów opinji katolickiej, na froncie tym, wiążącym się najbezpośredniej z problemem zdrowia duchowego przyszłej Polski — żadnych stanowczych dyspozycji nie było. Wręcz przeciwnie, atak radykalizmu na najczulszym froncie szkoły powszechnej stale zyskuje na sile. Ten stan rzeczy nie mógł nie doprowadzić do wniosku nieufności".

„Polska" stwierdza dalej, że wymowa protestu zawartego we wniosku jest dość silna sama przez się i daje czynnikom miarodajnym dostateczny impuls do namysłu.

„Gazeta Warszawska" organ Stronnictwa Narodowego, w ten sposób wspomina o motywach wniosku o votum nieufności dla p. ministra Czerwińskiego:

„Niezależnie od zastrzeżeń, dotyczących działalności p. Czerwińskiego, jako ministra wyznań, zarzucamy mu nadużycie władzy urzędowej na stanowisku kierownika wychowania publicznego. Tem nadużyciem władzy urzędowej jest walka polityczna, wytoczona nauczycielom i młodzieży niezależnych przekonań, między innemi na naczelnem miejscu młodzieży narodowej, oraz forytowanie pod maską „państwowości" partyjnych i sanacyjno - bojowych organizacji w rodzaju młodzieży „mocarstwowej", czy jakichś innych „zakonów".

Opinja katolicka śledzić będzie z najwyższem zainteresowaniem losy tego wniosku w sejmie, jest on bowiem wyrazem protestu szerokich mas ludności.

Szkolnictwo polskie pod masońska okupacją.

Katolicka Agencja Prasowa (KAP), która jest organem biskupów polskich, przysłała nam ostatnio wiadomości, które poniżej podajemy do oceny społeczeństwa katolickiego:

Duch Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Antykatolicki charakter Związku Zaw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W dniach 9 i 10 lutego br .odbył się w Głębokiem powiatowy zjazd Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych o charakterze dla Kościoła katolickiego nie życzliwym. W myśl wysuwanej obecnie zasady, że praca państwowo - twórcza stoi ponad religją, obecny na zjeździe przedstawiciel wojewódzkiego Związku Nauczycieli ustalił następujące normy dla związkowców w pow. dziśnieńskim 1) wyzwolić się z pod supremacji (przewagi) kleru (gdzie ona jest?); 2) nie współpracować z nim i organizacjami, przez kler popieranemi, jak SMP., a nawet Pol. Macierz Szkoln.; 3) natomiast popierać i opiekować się organizacjami i związkami, pokrewnemi Zw. Naucz.

W toku dyskusji nad referatem tego „pedagoga" w tymże duchu i kierunku zabierało głos kilku członków Związku N., nie obeszło się przytem bez złośliwych wycieczek pod adresem duchowieństwa.

Jaka szkoda, że młodzieńczy zapał młodych pedagogów nie zadał sobie trudu zająć się czemś poważniejszem, jak np. podniesieniem niskiego poziomu nauczania, niż zwalczaniem duchowieństwa katolickiego i społecznych poczynań Kościoła! Jeśli chodzi o kler katolicki w pow. dziśnieńskim, ma on za sobą niemałe zasługi dla szkolnictwa polskiego już z doby przedwojennej, kiedy nie było np. związkowców. Dość wspomnieć, że gdy żołnierz polski wyzwalał Dziśnieńszczyznę, w ślad za nim organizujące się władze szkolne znalazły w powiecie całą sieć szkół utrzymywanych przez instytucje katolicko - społeczne. Przez szereg lat następnych. Inspektorat szkolny chętnie widział współpracę kleru nad rozwojem szkolnictwa, czego mu kler nie odmawiał,jak nie odmawia i teraz. W samemGłębokiem już drugi rok dziatwa szkolna dla braku własnego lokalu odbywa ćwiczenia gimnastyczne na sali Domu Parafjalnego. W tejże sali z zezwolenia probostwa i z wyraźną niewygoda dla odbywającego się w tym czasie kursu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej obradował właśnie Związek Nauczycielski, któremu przesłano również w imie niu kleru dekanatu powitanie zjazdowe.

Tak rażący antykościelny przebieg zjazdu wywołał przykre wrażenie wśród społeczeństwa polskiego w Głębokiem, a dla Kościoła katolickiego nie pozostawia żadnych złudzeń, że masońska ręka kieruje Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa.

Miara cierpliwości katolików kończy się.

Otrzymaliśmy wiadomość, że władze szkolne Kuratorjum Lubelskiego zamknęły seminarjum ochroniarskie w Lublinie, które wychowało poważny zastęp ochroniarek, dzielnych Polek i katoliczek.

Sekciarsko - masońskie władze szkolne pod rządami ministra - kalwina nabrały rozmachu, z całym cynizmem prowokując uczucia katolików. Degraduje się katolickie szkoły, zamyka sie je nawet w środku roku szkolnego!

Szczególną zaciekłością i nienawiścią do wszystkiego, co katolickie, odznacza się działalność kuratora lubelskiego dr. E. Nowickiego. Szkoły katolickie na terenie tego Kuratorjum przechodzą istne pasmo udręk prześladowań, gorszych jeszcze, niż za czasów zaborców. Niektórzy wizytatorowie i nauczyciele, delegowani z odczytami, wygłaszają przemówienia, których nie powstydziliby się bezbożnicy moskiewscy.

Zamknięto seminarjum, gdyż stwierdzono za dużo obrazów religijno - moralnych a za mało przyrodniczych.

I to jest powód dostateczny do zamknięcia szkoły, do zagłady placówki, która oddała polskości tyle usług!

Stanowczo polska opinja publiczna powinna zwrócić uwagę i zareagować na te bezprawne i skandaliczne występy bezbożników polskich, którzy zatruwają nam szkolnictwo polskie, którzy, zamiast uczyć, demoralizują nam młodzież polską, jak to wiemy chociażby z osławionej konferencji, urządzonej pod egidą p. ministra Czerwińskiego w Łowiczu.

Czas skończyć z masońską okupacją szkolnictwa polskiego!

Powyższe wiadomości wskazują że stanowisko sfer katolickich jest jasne i zdecydowane i że odpowiedzialne czynniki za stan Kościoła katolickiego w Polsce zdają sobie całkowicie sprawę z tego. co się u nas dzieje.

Stwierdzić trzeba. że ten atak na Kościół katolicki w Polsce przybrał na sile od przewrotu majowego. To jest fakt, któremu przeczyć mogą tylko zaślepieni.

Mimo jasnych dowodów i mimo wyraźnego stanowiska Agencji Katolickiej i oświadczeń wielu biskupów polskich są jednak tacy, którzy mają odwagę twierdzić, że dopóki sanacja w Polsce rządzi, to Kościołowi nic nie grozi, a dopiero nieszczęście będzie, gdyby przyszła do rządu lewica. Nie, łudźmy się ani na chwilę, co do stanowiska lewicy w stosunku do Kościoła katolickiego; ale uważamy, że jej otwarte stanowisko jest stanowczo lepszem, niż obłuda sanacyjna. Wiemy dalej, że lewica wielu ze swoich zapowiedzi nie byłaby zdolną przeprowadzić ze względu na większość opinji publicznej, z którą to jednak opinją lewica się liczy. Tymczasem sanacja opinję publiczną i naród uważa za „idjotów" i robi to, co jej się podoba. Sanatorzy sprowadzają rozmaitych niby działaczy katolickich, a tymczasem pismo sanacyjne, chrześniak p. wojewody Wrony - Lamota „D. P." wyraźnie napada na „obóz narodowy" za to, że ten się domagają by obecny minister oświaty kalwin ustąpił, a że jego miejsce powinien objąć w Polsce Polak - katolik. A wreszcie „D. P." obłudnie i przewrotnie pisze:

> **„Nie czas obecnie na walki wewnętrzne. Mamy wrogów innych do zwalczania, niż reprezentantów własnego rządu".**

Czy to nie, jest już bezgraniczna przewrotność? Więc my mamy ze względu na innych wrogów pozwolić na to, żeby nam min. oświaty wyrzucił religję ze szkoły, bezwyznaniowców i żydów poobsadzał na stanowiskach nauczycieli. I ten sanacyjny tworek chce nas uczyć polskości i katolicyzmu?

Ci sanacyjni „katolicy" z „Dnia Pomorskiego" nie słyszą tego, co pisze Katolicka Agencja Prasowa, nie zaprotestują przeciwko demoralizowaniu młodzieży przez nauczycieli bezwyznaniowców.

Sferom sanacyjnym się zdaje, że jeżeli dadzą kilku czy kilkunastu księżom orderv czy odznaczenia, albo że, któryś tam z wysokich reprezentantów pójdzie do kościoła, to ma być dowodem życzliwego stosunku do religii katolickiej. Tak źle nie jest. Nie ten katolikiem, kto się ochrzcił i dla formy zewnętrznej katolika udaje. Ale katolikiem trzeba być z przekonania i z czynów. A niestety czyny sanacji, czy to wypadki w maju, czy bezkarność zbrodni, czy marnowanie grosza publicznego itd. muszą być ze stanowiska katolickiego potępione. To wszystko dowodzi, że katolicy nie powinni się dawać nikomu usypiać, ale powinni otwarcie niebezpieczeństwu spojrzeć w oczy i zrozumieć, że tak, jak cicho i niewidocznie wsunęli pięcioramienną gwiazdę bolszewicką w godło państwowe, w ten również sposób chcą nas osaczyć i usunać miłość Boga z serc i duszy polskiego społeczeństwa. Ale na to katolicy nie pozwolą.

Kto płaci podatek wojskowy, a kto jest wolny od tego podatku?

Poniżej podajemy najważniejsze przepisy z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1930 roku, dotyczące tego podatku, obowiązku płacenia jego i zwolnienia od tego podatku:

Podatek wojskowy opłacają: a) przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym; b) uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (art. 38 C. D. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym); c) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (art. 38 E. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym); d) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowo - lekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (art. 38 C. D.) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (art. 38 E.- jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową; e- uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej (art. 38 E.), jeżeli nie przesłużyli czynnie skie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (art. 38 C. D.) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (art. 38 7.), jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej, jak 5 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (§ 1).

Z pośród osób, wymienionych w § 1, są **zwolnieni od obowiązku opłacania podatku wojskowego:** a) utrzymywani kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej; b) uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (art. 38 E.) i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu.

Od obowiązku opłacania podatku wojskowego są zwolnieni również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska lub marynarki wojennej — jeżeli następnie zostaną uznani za zdolnych tylko do służby w pospolitem ruszeniu (art. 38 C. D.) lub też za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (art. 38. E.) a to bez względu na czas przesłużony czynnie w wojsku (§ 2).

W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od obowiązku opłacania podatku wojskowego; a) ci z pośród uznanych przy poborze za zdolnych do służby wojskowej i przeniesionych w myśl art. 60 ust. 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym do rezerwy, którzy w myśl art. 81 wymienionej ustawy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe lub też służbę wojskową; b) ci z pośród uznanych przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (art. 38 C. D.) ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym), którzy w myśl art. 14 wymienionej ustawy w danym roku podatkowym odbywali służbę wojskową; c) ci z pośród osób, wymienionych w § 1, którzy w myśl art. 46 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym powołani zostali do służby pomocniczej — jeżeli nie są już zwolnieni całkowicie od podatku w myśl § 2; d) ci z pośród osób wymienionych w § 1, którzy przed poborem ukończyli co najmniej 1 stopień przysposobienia wojskowego i po poborze w danym roku podatkowym co najmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego.

Od obowiązku opłacania podatku wojskowego w danym roku podatkowym są zwolnieni również ci z pośród osób, wymienionych w § 1, którzy jako pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i którzy wtym okresie pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące, a poza tem nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu.

Niezwykła tragedja rodzinna.

W Baku, (Rumunja) wydarzyła się niezwykła tragedja. Matka sędziego Giurgin, spotkawszy na ulicy żonę swego syna Anielę, strzeliła do niej kilkakrotnie z rewolweru, raniąc ją ciężko.

Czyn ten był zemstą matki za niedolę syna. Mianowicie przed kilku laty, Aniela Guirgin z zazdrości oblała swemu obecnemu mężowi, a ówczesnemu narzeczonemu twarz witrjolem. Wskutek tego zamachu sędzia postradał wzrok. Stan jego obecnie pogorszył się tak dalece, że popchnęło to zdesperowaną matkę do doraźnego ukarania synowej za czyn prawie już przedawniony.

Nowa ofiara jaskini gry.

Gdańsk, (AW.) W niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem skoczył z pomostu w Sopocie do morza niejaki Friedrich Wüst z Berlina, zamieszkały od pewnego czasu w hotelu w Sopocie. Był on częstym gościem kasyna. Jak wynika z listu zostawionego do dyrekcji kasyna, przyczyną samobójstwa była większa przegrana.

Zatrucie słodyczami.

Rzym, (AW.) W pobliżu Gatanji po spożyciu słodyczy zachorowało nagle 50 osób. 10 z pośród nich dotychczas zmarło. Stan 20 osób uważany jest za beznadziejny.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

49) Kraina słowiańskich mogił

Codziennie prawie z modrzewiowej baszty patrzy dziewczyna na most zwodzony, na drogę, która do mostu na okopach wiedzie.

Patrzała rano, patrzała z południa, gdy wieczór zaczął na świat rzucać cienie, odchodziła smutna, aby marzyć...

Pewnego razu odezwał się sygnał trębacza na bramie. Przecie ten sam głos, który codzień słyszy, to samo codzienne hasło, ten sam żołnierz i to samo echo rogu.

Czemu dziś tak głośno serce zabiło... czemu drży, jakby dziewczyna gołębia spłoszonego za miast serduszka w piersi miała...

Wybiegła na podwórze...

— Jest! Jest! Jest!

Ten sam, taki sam, ta sama orla postać, ta sama dobroć i prawość w oczach, odwaga i męstwo, które znać z każdego cala rycerskiej, wspaniałej postaci

* * *

Złorzeczyło dziewczątko w duszy obradom rycerskim, rokom, jakie cesarz z gościem prowadził. Ukochanego na chwilę nawet w towarzystwie dworskiem nie widać. cesarzowej nawet nie miał sposobności się pokłonić, z orszakiem dostojnych dziewic się przywitać.

Zauważyła Oda, że cesarz i dostojnicy dworscy i rycerstwo powitali gościa nad wyraz ozięble. Dlaczego? Dowiedzieć się nie może. Spraw państwa nie mówi się kobietom, dzieciom, ni młodym dziewojom.

A przecież dolatują Odę wieści straszne...

Słychać, że rycerz zbił gdzieś na łeb cesarskie wojsko, że teraz na nowo przyjeżdża pokój i przyjaźń zawierać, że winę chce zwalić na Wichmana, który kłótnie z nim bez wiedzy cesarza zaczął, mówią, że rycerz jej, jeśli o obronę jego ojczyzny idzie, jest chytrym i szczwanym lisem, że pięć razy wywiódł w pole cesarza i dał szczutka wszystkim przezacnym margrafom.

Serce rozdarło się dziewczynie, gdy w orszaku cesarzowej usłyszała, że jej rycerz jest zdrajcą rzymskiego państwa, że on wojnę domową w Niemczech wywołuje, że buntuje jednych na drugich, aby się krew chrześcijańska lała.

Uciekła hrabianka Oda do swej izby i gorzko zapłakała. Jakby ktoś o niej źle mówił, jej serce zranił, jakby jej kto krzywdę wyrządził.

Nie chciała wierzyć w to, żeby człowiek, któremu z oczu poczciwość i prostota biła, mógł popełnić brzydkie czyny, splamić swoją cześć. I nie zawiodło przeczucie dziewczątka.

Już na drugi dzień widziała rozpogodzone czoła. Marszałek dworu miał na szyi łańcuch złoty, majordomus puhar cudną majoliką ustrojony, który mu darował rycerz. Wszyscy doradcy, króla złotem pobrząkiwali, mając takie gęste miny, jakby tej nocy deszcz dukatów spadł z nieba.

I znowu słyszała hrabianka, że jej wybrany to największy przyjaciel cesarza, że to sojusznik wieczny świętej rzymskiej monarchji, że on cały dzień o niczem innem nie myśli, jeno o szczęściu margrafów. Wszak do jej ocja mówił:

— Jak cię kocham, Dietrichu, tak zawsze za wami stanę.

I pierzchnęła mara zgryzoty, zagościła na nowo w duszy pogoda i pokój. Zabiło jej serce, gdy po uczcie u cesarza zbliżył się do niej ukochany i obyczajem rycerzy jął ją rozmową bawić i grzeczności prawić.

— Wasza książęca mość — zapytała Oda — z cudzoziemska naszym językiem mówisz?

— O tyle nim władnę o ile mi to, jako sojusznikowi rzymskiego cesarstwa, do stosunków z wojskiem i rycerstwem trzeba.

— Mowa twych przyjaciół powinna ci być droga...

— Przedewszystkiem jest mi droga rodzinna moja mowa. Ta prześliczna mowa, w której wychowała się moja matka, którą mówi mój lud, którą się modli moja ziemia...

Tak bardzo kochasz swoją ziemię?

Rycerzowi zaiskrzyły się oczy.

— Lepiej żyć bez słonka, bez powietrza, niż bez niej... Gdy z niej odjadę, jakby brakło tchu...

* * *

Odjechał, zebrał serce...

Nie myśli nawet nad tem krasawica, co będzie z tego uczucia, które się w piersi zrodziło, jaka jego przyszłość... Nie chce o tem myśleć, odpycha smutne pytanie od siebie.

Pierwsze uczucie, jakie się w młodem sercu rodzi, nie pyta o cel, jak nie pyta o cel zawilec leśny, poco on kwitnie, nie pyta potok górski, dlaczego on kaskadami szumi, nie pyta słowik, dlaczego śpiewa.

Wielki płomień w całem jestestwie goreje, boga zapaliła wyższa moc. Marzy duszyczka Ody: wkradnę się w to poczciwe serce, które tak swą matkę ziemię kocha, zapanuje w nim, kupię go, płacąc za nie serdeczną miłością, życiem całem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Grudziądz. (Doroczny zjazd Rady Okręgu III Dzielnicy Pom.) W ub. niedzielę dnia 9 bm. odbył się w Grudziądzu doroczny zjazd Okręgu III. Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej. Zjazd zagaił prezes okręgu p. Stanisław Kunz, który w serdecznych słowach powitał władze Sokole i licznie zebranych delegatów.

W zastępstwie sekretarza, odczytał p. Szumski protokół z ostatniego zebrania Rady, który przyjęto bez zmian.

Marszałkiem wybrano jednogłośnie prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego.

Przez powstanie uczczono pamięć działaczki sokolej śp. Zamoyskiej, śp. Wasąga z Michalu oraz prezesa okręgu IX. śp. Sochaczewskiego z Kościerzyny.

Sprawozdanie zarządu wygłosili: zast. sekretarza p. Szumski, skarbnik p. Fr. Jankowski, naczelnik p. Paweł Bączyński, gospodarz p. Leon Jankowski,z okręgowego wydziału sokolic p. Kaczmarkówna oraz prezes p. Kunz, który m. in. podziękował przewodniczącej Dzielnicowego Wydziału Sokolic p. Majowej za wydatną pracę w III okręgu.

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. Turzański, który oświadczył, że tak książki jak i dowody kasowe są w porządku i prosił o udzielenie zarządowi absolutorjum, co się też i stało.

Dochód okręgu wynosił 9,962,19 zł, rozchód 9,750.53 zł, pozostaje w kasie 211,66 zł.

Do okręgu należy 12 gniazd, w tem trzy samodzielne żeńskie gniazda. Oddział żeński ma tylko jedno gniazdo Mniszek.

Członków liczy okręg około 800, w tem 200 ćwiczących.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: Majowa, Kaczmarkówna, Skowroński, wiceprezes Zawacki Chełmno, prof. Odya, Lamparski Chełmno, Banaszak, Krzyżaniak Mniszek, Tomiak, Włodarkiewicz Łasin, oraz referenci.

W wyborach uzupełniających wybrano do zarządu pp.: Pawła Bączyńskiego, prof. Odyę, Piotra Dostatniego i Turzańskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Szubrycha, Nowaka i Krzyżaniaka z Mniszka.

Do zarządu Dzielnicowego pp.: Zawackiego Chełmno i naczelnika P. Bączyńskiego. Do Rady Związku pp.: Kunza i P. Bączyńskiego. Do sądu honorowego pp.: senjora Goncerzewicza, red. J. Rakowskiego red. Fr. Bielickiego, St. Wawrzyniaka i Stefaniaka.

W sprawie zlotu okręgowego odbyć się mającego w czerwcu, referował naczelnik Bączyński. Uchwalono zlot urządzić w Chełmnie, bowiem gniazdo chełmińskie obchodzi 35-lecie swego istnienia.

W końcu prezes p. St. Kunz wręczył uroczyście honorową odznakę frontu pomorskiego pp.: Fr. Jankowskiemu i Michałowi Konarkowskiemu za pełną poświęcenia działalność w obronie naszych granic podczas inwazji bolszewickiej.

Zaraz po zjeździe Rady odbyło się zebranie zarządu okręgowego, na którem zarząd się ukonstytuował jak następuje: prezes Kunz, I wiceprezes burmistrz Zawacki Chełmno, II wiceprezes Turzański, skarbnik Fr. Jankowski, sekretarz Raszkowski, zast. sekretarza Szumski, naczelnik Paweł Bączyński, I. podnaczelnik prof. Odya, II. podnaczelnik Felski, III podnaczelnik Tomiak, gospodarz Leon Jankowski, przewodnicząca Okręgowego Wydziału Sokolic Marja Kellasowa, zast. przew. i naczelniczka Łęczyńska.

Starogard. (Obwodowy Zjazd Powstańców i Wojaków.) W niedzielę, dnia 9-go marca odbył się na sali Rady Miejskiej Zjazd Obwodowy Powstańców i Wojaków na który zjechali się delegaci placówek obwodu starogardzkiego.

Zjazd zagaił prezes Dunajski witając zebranych delegatów hasłem „Wolność". Po stwierdzeniu legitymacji przystąpiono do wyboru marszałka zjazdu, którym został dh. Pokorniewski z Kocborowa.Na zarządzenie marszałka uczczono zmarłych członków uroczystem powstaniem z miejsc. Do pomocy marszałka dodano sekretarza w osobie p. Rozkwitalskiego i ławników w osobach p. Andrzejewskiego i p. Fabiga. Sekretarz Rozkwitalski odczytał obszerny protokół z zeszłorocznego walnego Zjazdu Obwodu starogardzkiego. Marszałek podziękował za sprawozdanie, poczem przywitał obecnych na sali przedstawicieli prasy.

Prezes Obwodu starogardzkiego p. Dunajski z Kocborowa zdał spraw. z rocznej dział. Treściwe to sprawozdanie dha prezesa przyjęto oklaskami. Zdawali następnie sprawozdania dhowie sekretarz p. Rozkwitalski, skarbnik p. Gapa i komendant p. Fabig.

Dhowi komendantowi za obszerne i treściwe sprawozdanie podziękowano oklaskami.

W dyskusji nad sprawozdaniami członków ustępującego zarządu zabierali głos prezes placówki Starogard dh. Andrzejewski i dh. Bączkowski. Dh. Andrzejewski wniósł wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, który został jednogłośnie przyjęty. Prezes Dunajski podziękował za udzielone pokwitowanie oraz swoim współpracownikom — członkom ustępującego zarządu za intensywną pracę całoroczną.

Po krótkiem przemówieniu marszałka Zjazdu odczytał sekretarz regulamin wyboru nowego zarządu.

W skład nowego zarządu weszli: dh. Wielgosz — prezes, dh. Andrzejewski — zastępca prezesa dh. Fabig — komendant, dh. Laser — zastępca komendanta, dh. Sobala — sekretarz, dh. Mechliński — referent oświatowy, dh. Nurek — referent organizacyjny, dh. Gapa — skarbnik, Komisja rewizyjna: dh. Bogon z Sucumina, Warczak z Zblewa, Radziejewski z Pinczyna. Sąd honorowy dh. dh. Kłos, Rozkwitalski, Dunajski.

Dh. prezes Wielgosz obejmując kierownictwo Zjazdu, podziękował marszałkowi za przeprowadzenie wyborów, poczem nawoływał delegatów do dalszej intensywnej i wydajniejszej pracy nad podniesieniem placówek.

W wolnych głosach przemawiali dh. Mechliński dh. Biernacki, dh. Dunajski, dh. Pokorniewski dh. Bączkowski, dh. Wielgosz, dh. Lędzicki i inni. Dh. prezes Wielgosz, zamknąwszy Zjazd hasłem „Wolność" podziękował delegatom za udział poczem odśpiewano „Rotę".

Staroqard. (Wieczorek misyjny Młodzieży Żeńskiej.) Tutejsza Młodzież Misyjna Żeńska urządziła w niedzielę, dnia 9 marca pod kierownictwem swego patrona ks. Ryczakowicza piękny Wieczorek Misyjny na sali p. Wojcieszaka. Sala przepełniona była publicznością po same brzegi.

Wieczorek był bardzo interesujący. Podczas przerw przygrywała orkiestra mandolinowa Młodzieży Żeńskiej pod kierownictwem harcerza Zydla.

Wieczorek otwarto odśpiewaniem na głosy „Hymnu Pomorza" i Hasła Młodzieży Misyjnej" pod batutą ks. patrona Ryczakowicza. Deklamację „Skarga Indjanina" wygłosiła dhna Marta Trzosowska. Piękny to był widok, gdy na ciemnym tle nocy zjawił się groźny Indjanin i rozpoczął melodyjnym dziewczęcym i uczuciowym głosem skarżyć się do Boga w abstrakcji. Deklamatorkę wynagrodzono hucznemi oklaskami.

Następnie odegrano czteroaktową sztukę pt. „Aniela" czyli „Ufność w Bogu", dramat misyjny w Chinach. Amatorki, które w większej części występowały już innemi razy na podjum sceny wywiązały się z swego zadania należycie, o czem świadczyły liczne oklaski.

Przedewszystkiem trzeba wymienić dh-ny, które występowały w roli sióstr misjonarek, albo wiem wczuły się w swoje role i oddały je znakomicie. Tak samo wymienić należy się samą Anielkę oraz Chinki występujące, w swoich oryginalnych kapeluszach i strojach. Rolę demona złej kobiety Kundty odtwarzała dh-na Helcia Ossowska.

Obrazek misyjny w trzech odsłonach „Bóg nas nie opuści" udał się także doskonale. Najzabawniejszą była jednak „Kolenda wszystkich narodów" — solo odśpiewane przez dh-nę Wardulańską. Solistkę obdarzono też rzęsistemi oklaskami

Na zakończenie wieczorku nastąpił taniec Indjanki, który wykonała jedna z druchen. Czysty zysk z wieczorku przeznacza się na cele misyjne.

Zebranie Kupiectwa branży Cukierniczo - Czekoladowej w Grudziądzu.

W piątek, dnia 7 marca br. odbyło się w Grudziądzu zebranie kupiectwa handlującego cukrami i czekoladą oraz kupiectwa branży delikatesowo — kolonjalnej.

Zebranie zagaił Dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Radojewski witając serdecznie delegata Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Szczepańskiego, który przybył do Grudziądza specjalnie, celem wygłoszenia referatu.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Banaszaka.

W wyczerpującym i poważnym referacie p. Szczepański przedstawił przebieg dotychczasowej akcji kupiectwa przeciwko tym fabrykom cukrów i czekolady, które otwierają własne składy detaliczne i nielojalnie pracują z handlem i wykazał, że rozwiązanie tego problemu leży całkowicie w rękach całego zainteresowanego kupiectwa Zachodniej Polski. Następnie prelegent przedstawił wyniki pertraktacji z temi fabrykami, które przyjęły postulaty handlu.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp. Banaszak, Jóźwicki, Mączewski, Wojda i inni. W dyskusji zaznaczono, że zorganizowaną akcję uważać należy za wysoce pożyteczną, poczem wybrano Komitet Organizacyjny w skład którego weszli pp. Banaszak Jóźwicki i Mączewski. Komitet Organizacyjny ma prawo kooptacji.

Na zakończenie uchwalono rezolucję treści następującej: „Kupiectwo branży cukrów i czekolady w Grudziądzu wspólnie z handlem delikatesowo — kolonjalnym, właścicielami kawiarń i Cechem Cukierniczym, obecni na zebraniu(zwołanem przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w dniu 7 marca 1930 roku w sprawie zakładania przez fabryki własnych detalicznych składów sprzedaży, po zapoznaniu się z całokształtem zagadnienia stwierdza, że otwieranie takich składów detalicznych przez fabryki godzi w byt kupca i jest dowodem nielojalnego odnoszenia się producentów do kupiectwa w tej branży pracującego.

Wychodząc zaś z założenia, że prowadzenie własnych składów detalicznych przez fabryki nie da się pogodzić z wolnym samodzielnym handlem — zebrani uchwalają:

1 założyć kategoryczny protest przeciwko otwieraniu fabrycznych składów detalicznej sprzedaży;
2 nie prowadzić w swych składach towarów tych fabryk, które prowadzą detaliczny handel w Zachodniej Polsce;
3 wyrazić swą zupełną solidarność w tej akcji z kupiectwem cukrów i czekolady w Poznaniu i upoważnić tamtejszy Komitet Wykonawczy do prowadzenia pertraktacyj z fabrykami także imieniem zainteresowanego kupiectwa w Grudziądzu oraz całego okręgu pomorskiego;
4 wybrać miejscowy Komitet, celem dalszego prowadzenia podjętej akcji w stosunku do fabryk, oraz wprowadzenia uchwał w życie.

Jednocześnie zebrani zwracają się do całego kupiectwa handlującego cukrami i czekoladą we wszystkich miastach Pomorza, by zechciało zastosować się do powziętych uchwał oraz utworzyło miejscowe Komitety dla przeprowadzenia ich w praktyce".

Zapoczątkowaną akcję Centrala Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu rozszerzy na wszystkie miasta pomorskie.

Rezolucja Podatkowa ZarząduGłównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, zebrany na nadzwyczajnej sesji podatkowej w Grudziądzu w dniu 6 marca br. wobec nagłego wycofania przez pana Ministra Skarbu nawet tych ulg, jakie zawierał projekt rządowy, stwierdza jednomyślnie, że to posunięcie p. Ministra Skarbu równa się zagładzie handlu polskiego, walczącego z niebywałym dotąd kryzysem gospodarczym.

Szczególnie Handel Polski Zachodniej, a przedewszystkiem handel pomorski, odnośnie którego ten sam Minister oświadczył, że należy do najbardziej państwowo - etycznych czynników gospodarczych, ma prawo stwierdzić, że ta decyzja pana Ministra Skarbu jest zamachem na prawo moralne i prawo życia kupca.

Wobec widocznego od lat zaniku siły jest niezrozumiałem, że całe miesiące stracono na konferencjach z Izbami Przemysłowo - Handlowemi i Związkami Gospodarczemi, uzasadnionego cyframi i materjałem statystycznym, ten sam Minister jako wnioskodawca, oświadczył, że projekt ten poprzednio realny stał się w ciągu tygodnia nierealny. Takie postępowanie w chwili, kiedy całe życie nasze gospodarcze wije się w parksyzmach kryzysu, a masy kupieckie ogarnia rozpacz — nie licuje z grozą istotnej sytuacji.

Handel pomorski, zawsze wierny najwyższej myśli państwowej, zawsze lojalny w stosunku do władz państwowych, oświadcza przez nasze usta, że utrzymanie decyzji p. Ministra Skarbu sprzeciwiałoby się tylokrotnym zapewnieniom tak Władz Centralnych jak i Przedstawicieli Rządu na terenie Województwa Pomorskiego o trosce dla dobra i rozwoju życia gospodarczego na Pomorzu.

W następstwie kupiectwo musiałoby zaufanie do tego rodzaju oświadczeń stracić temwięcej, że bezprzykładna jego cierpliwość poczyna się w bezprzykładna jego cierpliwość poczyna się w obecnych nieznośnych stosunkach wyczerpywać.

Wszelką odpowiedzialność za skutki tej błędnej polityki organizacje zawodowe składają na czynniki rządowe, informowane stale i dostatecznie od lat o postępującym upadku życia handlowego.

Zarząd Główny apeluje dlatego do Pana Premjera, który w expose swojem zapowiedział uzdrowienie handlu, by słowa Swe wprowadził w czyn i, nie podzielił zdania p. Ministra Skarbu, a śmiało stanął w obronie handlu.

Niema już czasu na dalsze badania i teoretyczne rozważania. Należy prawdzie spojrzeć w oczy i ujmować zagadnienia zupełnie realnie.

Kupiectwo pomorskie protestując energicznie przeciwko taktyce p. Ministra Skarbu, apeluje do Rządu i Sejmu, by w ostatniej chwili uwzględniono jego elementarne postulaty, a przedewszystkiem przyznano natychmiast ulgę podatkową handlowi detalicznemu.

Grudziądz. dnia 6 marca 1930 r.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Tadeusz Marchlewski, prezes; —Edmund Janusz kiewicz I viceprezes, Toruń; — Alojzy Ruchniewicz, II viceprezes, Grudziądz; — Władysław Samoliński, Grudziądz, sekretarz; — Leon Fröhlich, Grudziądz, skarbnik.

Członkowie:

Adamczewski Stanisław, Brodnica; — Długoński Jan, Starogard; — Heinke Wacław, Grudziądz; — Balcerski Franciszek, Wąbrzeźno; — Janeczkowski Stanisław, — Tuchola; — Klimek Damazy, Grudziądz; — Brzeski Franciszek, Toruń; — Maciejewski Władysław, Tczew; — Łobocki Bazyli, Gdynia; — Chmurzyński Józef, Chełmno; — Mać kowiak Wacław, Toruń;—Mazur Józef, Grudziądz Michalski Bronisław, Wejherowo.

Za zgodność:

Dyrektor. nieczytelny.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 13. marca 1930 r.

Na Kuchnię Ludową

złożyli w naszej Redakcji: 1) Kier. Insp. Straży Granicznej p. Domachowski 10 złotych; 2) Kier. Urzędu Celnego Choj. p. Lewandowski 10 złotych; 3) Naczelnik Urzędu Pocztow. p. Ćwiejkowski 10 złotych; 4) Kier. Urzędu Bud. Naziemnego p. Wyka 10 złotych

Z ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski w Chojnicach.

Wczoraj t. j. 12 bm. odbyło się wieczorem w lokalu Węsierskiego zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Zebranie zagaił kierownik okręgu red. Zbigniew Łukaczyński, który po powitaniu przybyłych w charakterze gości — sympatyków, polecił p. Franciszkowi Kęsikowi odczytanie artykułu prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Zygmunta Wojciechowskiego umieszczonego w ostatnim zeszycie centralnego organu Młodych OWP. „Awangarda" pt. **„Państwo Narodowe, kurje narodowościowe, autonomizm i federalizm".**

Po odczycie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, stwierdzająca, że Młodzi żywo interesują się wszelkiemi przejawami życia politycznego.

Po zamknięciu dyskusji, wygłosił red. Łukaczyński — na skutek prośby osób przybyłych w charakterze gości — referat pt. „Cele i zadania Młodych OWP." poczem dokonał przyjęcia nowych członków i pożegnał opuszczającego Chojnice — p. Fr. Kęsika — jednego z najczynniejszych członków miejscowego Wydziału.

Prawie trzy godziny trwające zebranie, zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Sesja Sejmiku Powiatowego.

Wczoraj, 12. bm. odbyła się w sali posiedzeń Sejmiku w Chojnicach sesja mająca na celu uchwalenie budżetu na rok 1930-31.

Niestety, dzięki temu, że nie przybyło na posiedzenie kilku członków Sejmiku, wszelkie wnioski oszczędnościowe, zgłaszane przez członków Stronnictwa Narodowego, zostały utrącone. Stosunek głosów wynosił 18 : 22.

Wogóle obrady prowadzone były bardzo „familijnie" no i stronniczo. Dyskusję, przewodniczący, p. o. starosty p. dr. Rzóska ucinał,

Wnioski oszczędnościowe zgłaszali: ks. prob. Gruening, ks. prob. Sochaczewski i ks. prob, Czapiewski

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołał wniosek zgłoszony przez ks. prob. Grueninga z Brus o skreślenie pozycji a w paragrafie 21 przewidzianej na utrzymanie t. zw. referenta oświatowego, którym jest p. Tajtek, Ks. prob. Gruening i ks. prob. Sochaczewski stwierdzili, że p. Fajtek, który jest członkiem t. zw. „Ogniska", zatem wybitnie lewicowej organizacji nauczycielskiej o której antykatolickiej i antynarodowej działalności, kilkakrotnie już pisaliśmy), nie wypełnia należycie swoich obowiązków.

Stwierdzono, że prace oświatową w powiecie prowadzą niemal wyłącznie nauczyciele i księża. Na tej podstawie ks. prob. Gruening zgłosił wniosek, aby pozycję referenta takiego skreślić, a część tego funduszu przydzielić nauczycielstwu tytułem gratyfikacji, co bardziej jeszcze pracę nauczycielstwa wzmoże. Ks. prob. Sochaczewski stwierdził, że młody ten człowiek, nazwiskiem Fajtek, wpycha się między inspektora szkolnego i nauczycielstwo, nie mając ani prawa ani danych po temu, temwięcej, iż nie posiada żadnego autorytetu.

Niestety dzięki stanowisku sanatorów, p. dr. Rzóski i jedynego ksiedza, ks. Schulza z Konarzyn, oraz poparciu niektórych ludzi chwiejnych, 22 głosami przeciw 18 głosom p. Fajtek został utrzymany.

Dłuższą dyskusję wywołała również sprawa auta, które go utrzymanie kosztuje powiat tylko... 14,806,49 zł, chociaż drugie auto ma znowu do dyspozycji instruktor rolny. Stwierdzono, że autem Sejmiku wzgl. Wydziału Powiatowego, wyjeżdżano na agitację przedwyborczą, mimo, że jest to niedopuszczalne.

I tu oszczędność nie została zastosowana.

Słowem mamy budżet taki jak gdyby to były złote czasy, jak gdyby nie było kryzysu gospodarczego, nędzy zarówno na wsi jak i w mieście.

Niesmak ogólny wzbudziły ataki ks. Schulza z Konarzy, skierowanych głównie na księży: Grueninga z Brus i Sochaczewskiego z Lichnów, za to, że niezrażeni niepowodzeniem zgłaszali wnioski oszczędnościowe, broniąc licznych rzesz płatników podatków.

Toteż Czcigodny nasi księża — narodowcy, mimo niepowodzenia swych wniosków, spotkają sie niewątpliwie z największem uznaniem i wdzięcznością swoich parafjan i całego zdrowo myślącego społeczeństwa.

Do sprawy Sejmiku jeszcze powrócimy, przyczem podamy do wiadomości Czytelników nazwiska tych członków Sejmiku, którzy mając na oku niezwykle ciężkie czasy, w jakich się znajdujemy, głosowali za wnioskami oszczędnościowemi.

Redakcja nasza wskazując — po szczegółowem rozpatrzeniu całego budżetu — pozycje które można by skreślić wzgl. zredukować, oraz podając niejako nowy zrównoważony budżet; uważa, że wypełniła swój obowiązek.

Nadmieniamy, że sprawy wykonania budżetu nie będziemy spuszczali z oka, a o wszelkich posunieciach Wydziału Powiatowego, wzgl. jego funkcjonarjuszy, Czytelników nie omieszkamy poinformować.

Prawda o motocyklach komitetu powiatowego wych. fiz. i przysp. wojsk.

Na wczorajszej sesji Sejmiku Powiatowego, słyszało się z ust p. o. starosty p. Rzóski i burmistrza p. Sobierajczyka że komitet powiatowy wychowania fizycznego i przysposob. wojskowego pracuje i gospodarzy bardzo oględnie i oszczędnie.

Niestety p. kpt, Różański, który był obecny przez cały czas obrad, w tym czasie, gdy miano omawiać pozycję w kwocie 8,500 zł na popieranie sportu, wyszedł z sali obrad, wobec czego nie mogliśmy słyszeć Jego opinji i wyjaśnień. Napomknięto o konieczności kupienia nowego solidnego motocyklu do dyspozycji Pana kapitana... „bo stary jest nie do użytku zwłaszcza, że był kupiony jako używany".

Jak ta oszczędność i oględność wygląda w istocie, oraz jak się przedstawia sprawa „starego motocyklu" pokrótce podajemy.

Otóż, faktem jest, że przed mniejwięcej dwoma laty, kupionon okazyjnie, używany, lecz niezwykle silny motocykl od p. dyrektora Nagórskiego. Motocykl będący stale w użyciu doskonale służył. Aż nagle, po zmianach w Komitecie, stał się... „nieodpowiedni" dla komendanta powiatowego — być może dlatego, że był bez przyczepki. I cóż się stało? Za zgoda p. o. starosty p. Rzóski postanowiono kupić nowy motocykl, elegancki — zato mniej silny — z przyczepką i to w firmie niepolskiej, firmie „Bonin". Motocykl „stary", odsprzedano, wzgl. dano firmie „Bonin" za 500 zł, dopłacając, resp. zobowiązując się dopłacić do nowego około 4 tysięcy złotych. Część wpłacona, na resztę zaś wystawiono weksle.

Po pewnym, niezbyt długim czasie, bo po paru miesiącach, nowy ten, elegancki z przyczepką motocykl załamał się pod ciężarem — osób. Załamał się i zniszczył być może dlatego, ze jeździł nim — jak twierdzą — kto tylko chciał, przyczem zabierano często niewiasty... czyżby także instruktorki przysp. wojskowego, w celach lustracyjnych?

Obecnie ten, nowy elegancki i drogi motocykl, stoi (a może nawet leży) w garażu nieczynny.

Zapytać zatem należy, czy istotnie jest to racjonalne użycie grosza publicznego? Czy zamiast tak „oszczędnie i oględnie gospodarzyć", nie lepiejby było pieniądze te rozdzielić między organizacje sportowe, by tem samem pomódz im w pracy i rozwoju?

Czy istotnie zamierza się zakupić w firmie „Bonin" nowy motocykl z przyczepką a nieczynny za byle co tej firmie odstąpić? Przecież, podobno ten jeszcze nie jest całkowicie spłacony.

Pozatem jeszcze jedno. Czyż choćby benzyny nie można już kupić w firmie jakiejś polskiej, lecz koniecznie w obcej? Czy warto się narażać na słuszne uwagi z tego powodu? Czyż nie wstyd?

Baczność Sokoli!

W myśl rozkazu DruhaPrezesa Związku Sokolstwa Polskiego Adama Hr. Zamojskiego, wzywa się wszystkie Druhny i wszystkich Druhów, oraz młodzież żeńską i męską gniazda Chojnice (zarówno umundurowanych, jak i nie umundurowanych) do gremjalnego wzięcia udziału w solennem nabożeństwie, które odbędzie sie w nadchodzącą niedzielę w kościele farnym w Chojnicach o godz. 10,30 przed południem.

Zbiórka całego gniazda o godzinie 9,30 rano, przed Konsumem Urzędników, skąd wymarsz w pochodzie do kościoła.

Jankowski, naczelnik. o. p. R. Krzemiński, prezes.

Fuzja klubów sportowych.

W poniedziałek dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie kół sportowych „Chojniczanki" i „Gryfu". Przy licznym udziale członków kapitanowie stwierdzili że obie wyżej wymienione drużyny podupadły z powodu utraty graczy, wobec tego postanowiono oba te kółka połączyć w jedną całość i klub ten został nazwany „Chojniczanka 1930".

W skład zarządu weśli mast. pp. jako kapitan p. F. Madziąg, jako skarbnik p. E. Nuernberg, jako gospodarz również p. D. Nuernberg. Po omówieniu jeszcze pewnych punktów, jak zakup nowych trykotów i własnych bramek oraz ustaleniu miesięcznych składek członkowskich zakończono zebranie.

Skradziono rower.

marki Weltrag nr. 16726, wartości 300 zł.

Posterunek policji państwowej ostrzega przed jego ewent. zakupnem.

Kino Nowości

wyświetla dziś 13 bm piękny film pt. Szalona Lola. W rolach głównych Liljana Harvey i Hans Junkerman.

W piątek i w sobotę tj. 14 i 15 bm. ukaże się na ekranie film pt. Erolikon, jest to dramatyczny epizod z prawdziwego zdarzenia. W roli głównej Ita Rina, i Olaf Fjord dają wspaniały koncert gry aktorskiej.

Powiat

Brusy, pow. chojnicki. (Dziatwa szkolna na Flotę Narodową). Otrzymaliśmy z inspektoratu szkolnego, następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W celu uczczenia 10-lecia Odzyskania Pomorza, szkoły, z okazji obchodów, w myśl postanowienia Komitetu Floty Narodowej przyczyniły się zbiórką wśród dziatwy szkolnej dołożyć grosza do urzeczywistnienia postanowionego dzieła t. j. na okręt „Pomorze".

Szkoły złożyły kwoty: Brusy — 18,40 zł, Borzyszkowy — 2,80 zł, Brzeźno — 13,15 zł, Brzeźno wybud. — 4,00 zł, Małe Chełmy — 8,20 zł, Zielona Chocina — 4,03 zł, Czapiewice 4,65 zł, Czyczkowy — 2,10 zł, Huta — 6,30 zł, Karpno — 6,00, zł, Karsin — 8,94 zł, Kiedrowice — 1,50 zł, Kiełpin — 5,00 zł, Zielona Huta — 4,50 zł, Kopernica — 5,00 zł, Kosobudy — 16,07 zł, Lipnica — 1,85 zł, Lubnia — 6,00 zł, Luboń — 10,00 zł, Łąkie — 1,85 zł, Mielno — 5,00 zł, Nierostowo — 3,00 zŁ, Osusznica — 5,90 zł, Prądzonka — 7,50 zł, Przymuszewo — 9,00 zł, Rolbik — 2,15 zł, Rybaki 1,15 zł, Skoszewo — 7.50 zł, Nowe - Swornegacie — 1,55 zł, Widno — 12,80 zł, Wiele — 10,00 zł, Windorp — 7,50 zł, Wojsk — 5,35 zł, Zalesie — 5,25 zł, Zapceń — 8,24 zł — razem 222,23 zł.

Obywatelstwu nieszczędzącemu ofiar na cele narodowe na tej drodze wyrażam moje najserdeczniejsze „Bóg zapłać"!

Inspektor Szkolny
Hoffmann.

Wiele, powiat Chojnice. **(Pielgrzymka.)** W niedzielę 9 marca przybyła do Wiela pierwsza w tym roku pielgrzymka na tut. Kalwarję i to z Pruszcza pod Tucholą. Pod przewodnictwem ks. Żelaznego przyjechali pątnicy autobusem w liczbie około 50 osób. Odbyli „Drogę Krzyżową" zwiedzając dokładnie każdą kaplicę. Po odprawieniu „Drogi Krzyżowej" i otrzymanym błogosławieństwie, posiliwszy się, udali się w drogę powrotną

— Zdziczenie). Wybryki znanych w Wielu nie godziwców dochodzą do tego stopnia, że pozwala ją sobie na urządzanie igrzysk na cmentarzu. W ostatnią niedzielę, 7. 3. zdjęli pomnik poety Derdowskiego, stojący chwilowo na tymczasowym postumencie na cmentarzu tut. i to w nocy, zakłócając spokój zmarłym. Chociaż dotychczas nie zdołano wyśledzić winowajców, to opinja publicz na twierdzi, że mogą nimi być tylko, ci, którzy zwykle zakłócają ład i spokój w wiosce i kilkakrotnie ukarani zostali za inne przestępstwa. Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy!.

Rychlej czy później łotrzyków sanacyjnych kara nie minie i wogóle na moralną zgniliznę sanacyjną przyjdzie kres.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Piątek, dnia 14 marca 30 r.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 Nowoczesny i dobry system nauczania tych, którzy nie mogą iść do szkoły — wygł. prof. Stefan Jankowski.
17,45 Koncert popołud. w wykonaniu chóru „Danan"
19,10 Giełda rolnicza.
19,25 Płyty gramofonowe.
20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej

— **(Komunikacja autobusowa.)** Od dłuższego czasu kursuje tutaj autobus z Wiela do Chojnic. Jest to wielkie udogodnienie komunikacyjne z Wiela przez Czersk do Chojnic. Autobus wyjeżdża rano z Wiela o godzinie 6 a wraca po południu o godzinie 5 do Wiela. Po drodze zabiera podróżnych z kolei z Czerska, wracających z Tczewa i innych kierunków, którzyby czekać musieli do 9 wieczorem. Dogodną tę komunikację autobusową należy popierać. Autobus jest własnością p. Januszewskiego z Chojnic.

Karnawał w Kolonji.

Berlin. (AW). Pomimo okrzyczanej niedoli gospodarczej Niemiec tegoroczne zakończenie karnawału w Kolonji prześcignęło wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie. Setki uruchomionych pociągów przywiozło tysiące publiczności z okolicy, które gremjalnie wzięły udział w pochodzie karnawałowym liczącym około 300 tys. osób. Nadburmistrz Kolonji dr. Adenauer, przed którym defilował pochód, wygłosił do tłumów okolicznościowe przemówienie karnawałowe, które zostało przyjęte burzą oklasków.

Konfiskata narkotyków za 300 tys. dolarów.

Straż celna w porcie nowojorskim skonfiskowała wielki transport morfiny i heroiny, należącej do aresztowanego pasażera I-ej klasy, który przybył z Europy. Wartość skonfiskowanych narkotyków obliczają na 300,000 dolarów.

Jest to największy transport narkotyków, jaki kiedykolwiek skonfiskowano w porcie nowojorskim u jednego przemytnika.

Straszna zima w Persji.

Persja tej zimy odczuła te same męki, co Polska w roku ubiegłym. Kraj ten, nie znający prawie mrozów, miał je w roku ub. ponad miarę. Często mróz dochodził do 25 st.

Persowie nie posiadają wcale pieców w swych domach, to też można sobie wyobrazić, co się działo w przeciętnej rodzinie perskiej. W drodze do Ispahanu zamarzła karawana wielbłądów, składająca się z trzystu zwierząt. Ofiary w ludziach idą w tysiące. Bardzo wiele osób przeziębiło się i umarło na zapalenie płuc. Dla dopełnienia klęski, powszechnie dawał się odczuwać brak mąki. Wiele piekarń w perskich miastach musiało przerwać wyrób chleba i bułek, gdyż zabrakło zupełnie mąki tak pszennej jak i żytniej.

Od setek lat nie było takiej klęski w Persji, jak w r. bieżącym.

Giełda bydlęca.

Poznań, 11. marca 1930.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	132—138
Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	120—126
Miesięczne tuczone starsze	108—116
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—136
Tuczone mięsiste	118—122
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	804—880
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	122—130
Tuczone mięsiste	110—114
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	104—110
Miernie odżywione	076—080
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	128—134
Tuczone mięsiste	114—122
Nietuczone, dobrze odżywione	100—106
Miernie odżywione	000—096
Młodzież:	
Dobrze odżywione	100—104
Miernie odżywione	096—100
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	160—170
Tuczone cielęta	150—156
Dobrze odżywione	136—142
Miernie odżywione	120—130
OWCE:	
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	138—144
Tuczone starsze skopy i maciórki	128—134
Dobrze odżywione	120—124
Miernie odżywione	100—104
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	242—250
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	234—240
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	226—232
Mięsiste świnie ponad 80 kg.	218—222
Maciory i późne kastraty	208—212
Świnie bekonowe	226—232

Przebieg targu normalny.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie miesięczne Tow. Gimn. „Sokół" w Chojnicach odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Dha Kaletty.

Na porządku obrad szereg niezwykle ważnych spraw. O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Lutnia. Dziś w czwartek lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godz. 8 wiecz. w szkole. Dyrygent.

O herb miasta Gdyni.

Dnia 10 lutego 1926 roku, więc już przed 4 laty, gminę wiejską Gdynię wyniesiono do godności miasta.

Każde miasto posiada swój znak, herb. Wieś Gdynia nie posiadała własnego godła; poczęła myśleć o herbie, gdy stała się miastem. Poszukiwania heraldyczne były bez rezultatu. Są pewne poszlaki większej „historycznej przeszłości", jak przynależność Gdyni do folwarku Grabowo, własności króla Jana III, oraz zapiski w księgach klasztoru oliwskiego, ale ślady te okazały się zbyt nikłe, żeby oprzeć na nich rekonstrukcję, czy projekt herbu.

Postanowiono więc rozpisać konkurs. Działo się to w roku 1927. Sąd konkursowy otrzymał do rozpatrzenia zgórą setkę propozycyj. Nikłe nagrody (1 — 300, 2 — 200 i 3 — 100 zł. nie skusiły wypróbowanych malarzy i grafików. Poziom prac, nadesłanych na konkurs, przypominał łudząco prace rysunkowe uczniów niższych klas, gimnazjalnych. Z motywów takich, jak kotwicę, trójzęby, koła ratunkowe, żagle, róże wiatrów, orły gryfy i fantastyczne potwory morskie, tworzono kompozycje wprost niewiarygodne. Poniżej postaram się opisać kilka takich „herbów", nie stanowiących bynajmniej wyjątków w całym materjale.

Na niebieskiej tarczy czerwony mur obronny i wielka brama. W bramie dwie złote kotwice i uskrzydlony kapelusz Hermesa. Nad kotwicami i bramą wielka litera G., zaś w środku litery duża dynia, starannie wymalowana w kolorze żółtym i brązowym. Zarazem herb miasta i rebus. Najpierw G. potem dynia, razem Gdynia. Projekt drugi. Na tle morza latarnia morska wykonana czarnym tuszem. U spodu tarczy zawieszona jest złota kłódka z literami „R. P.", przypuszczalnie Rzeczpospolita Polska.

Dalej: statek transoceaniczny, przerysowany z jakiegoś plakatu, zaś na niebie rozpostarte trzy chorągwie biało - czerwone. U dołu tarczy napis z wykrętasów: „hasłem twojem praca".

Ówczesny sąd konkursowy nie udzielił pierwszej nagrody, lecz odznaczył tylko dwie prace, artystyczne w ujęciu, ale nie dające się zastosować w praktyce. Konkurs z roku 1927 nie dał Gdyni herbu. Magistrat, chcąc posiadać jakiś znak na pieczęciach, obrał sobie narazie za godło krzyż równoramienny, którym posługuje się do dnia dzisiejszego.

Od chwili nieudałego konkursu miną, niebawem trzy lata. Byłby istotnie czas, żeby miasto Gdynia posiadało wreszcie swój, piękny herb.

Na dyplomatycznem przyjęciu w pyjamie.

Jedno z pism berlińskich donosi o zabawnym incydencie, jaki wydarzył się podczas wizyty załogi niemieckiego krążownika „Emden" u gubernatora miasta Nowego Orleanu.

Oto gdy kapitan Arnold de la Perriere w towarzystwie swoich oficerów i konsula niemieckiego zjawił się na audjencji u gubernatora w pałacu rządowym, ten pryjął gości, ku największemu ich zdumieniu, w stroju, nie stosowanym nigdy przy tego rodzaju dyplomatycznych przyjęciach.

Był on ubrany w zieloną pyjamę jedwabną i szlafrok, ozdobiony w czerwono- niebieskie paski, na nogach miał pantofle o kolorze jaskrawo - niebieskim.

Gdy jeden z gości zwrócił uwagę na niezwykły strój gospodarza, ten bardzo się zawstydził i ostatecznie wyjaśnił, iż pochodzi on z głębi stanu Louisiana, gdzie nieznane są obyczaje międzynarodowej dyplomacji.

Został on zresztą tylko przypadkowo gubernatorem, gdyż przy wyborach zupełnie niespodzianie uzyskał większość głosów wyborców.

Zaproszony na rewizytę na pokład „Emden", zjawił się gubernator już w stroju „przepisowym" którego części, jak donoszą, pospiecznie wypożyczył on sobie od różnych przyjaciół.

Tragiczny wypadek w Tallinie.

W środę o godz. 4 rano zarządzono w Tallinie próbny alarm tamtejszej załogi wojskowej i wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego, przyczem wydarzyło się poważne w skutkach nieszczęście. Samochód estońskiego szefa sztabu generalnego gen. Hörwans niezatrzymał się mimo wezwania posterunkowego wojskowego. Wartownik dał wobec tego ognia, raniąc ciężko generała Hörwansa; towarzyszący generałowi komendant artylerji przeciwlotniczej mjr. Ibrus poniósł śmierć na miejscu.

Alarm odbywał się przy nieustannym odgłosie syren i biciu wszystkich dzwonów. Już w ciągu kilku minut załoga wojskowa Tallinu jak również organizacje półwojskowe stały w pogotowiu na swych stanowiskach, czyniąc przygotowania do walk ulicznych. Alarm ten był zarazem demonstracją przeciw ewentl. rozruchom komunistycznym, projektowanym na dzień 6 marca.

Po Ameryce i Anglja zamierza wprowadzić prohibicję.

Zwolennicy prohibicji w Anglji chcą przy pomocy materjalnej Ameryki przedsięwziąć kampanję prohibicyjną i znieść alkohol całkowicie.

Kampanja będzie trwała dwa lata i ma się zakończyć zupełnem „osuszeniem" Anglji.

Zwolennicy prohibicji obliczają, że przeciwko alkoholowi wystąpi w Anglji conajmniej 10 miljonów osób, a pomocy czynnej spodziewają się od 500,000 osób.

Na marginesie tych zamysłów należy dodać, że w Anglji jest najwięcej pijaków. Ze wszystkich krajów Anglja stoi na czele w ilości spożywanego alkoholu. Bije ona w tym względzie nawet Rosję. Można więc by zgóry przekonanym, że przy znanym konserwatyzmie Anglików, prohibicja nie uda się.

Azotniak-kainit, saletrę chilijską i norweską, siarczan amonu i sól potasową tomasynę,
ofiarujemy wagonowo i w mniejszej ilości na dogodnych warunkach i przystępnej cenie.
Ogorzelińskie Młyny
T. z o. p. Chojnice. 575

Walter Heyn
mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:
tapet bord i listew
od 85 groszy
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Mydła toaletowe
Nadzwyczaj **wielki wybór.** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** po najniższych cenach poleca
BRACIA HUBERT
właśc. Juljan Hubert
Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) **Gdańska 18**
Rok zał. 1894 Telefon 219.
Proszę zwrócić uwagę na okna wystawne.

KINO NOWOSCI
Dziś we czwartek 13 b. m. o godz. 8.15
Szampańska farsa według znanej krotochwili Gustawa Kallenberga p. t
„Droga do Piekła" i operetki H. Hirscha.
Szalona Lola
W rolach głównych:
Liljana Harwey i Hans Junkermann
Skromniutka panna na wydaniu a jednocześnie ognista tancerka co zaś najciekawszego — czarująca kochanka własnego narzeczonego.
Miljon niespodziewanych a pikantnych sytuacji!
Od piątku: **Ofiara Kabaretu.**

Ofiarujemy do siewu:
pszenicę jarą, jęczmienie, owies, groch, peluszkę, wiczkę, seradelę,
czerwony / niebieski / żółty } **łubin,** 574
koniczyny - białe, czerwone i żółte,
tymotkę i rajgras,
czerwone i żółte **buraki pastewne** (ekendorfy)
brukiew i marchiew
Ogorzelińskie Młyny,
T. z o. p. Chojnice

Broszurki
Droga Krzyżowa
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Ostrzegam
przed kupnem skradzionych mi rzeczy, mianow. 3 płaszcze damskie, materjał na suknie, ubranie kamgarn. męskie, bieliznę i skrzypce.
Katarzyna Szyprut, Żalno.

100.000 dolarów
Wygranych niepodjętych.
Gdzie są szczęśliwi posiadacze wygranych dolarówek Kontrolujemy i wysyłamy plany wszystkich ubiegłych i przyszłych ciągnień za nadesłaniem 1.00 zł w znacz.
A. Brukwicki,
Poznań
Piotra Wawrzyniaka 6

Dom. Zbeniny
sprzedaje 588
kartofle
na **raka odporne i żółtomięsne.**

„Wydzierżawię zaraz mój
ogród
około 4 morgi, położony ½ km. od wioski nad szosą z Brus do Czyczków, nadający się na miejsce wycieczkowe, z kręgielnią i strzelnicą. Cena według umowy. Zgłoszenia przyjmuje
Marta Brzoskowska
Brusy. 586

Sprzedam lub wydzierżawię
ogród.
F. Wiese,
Człuchowska 15 I.

Dom Zychce
p. Konarzyny
poszukuje od 1. kwietnia
pokojówki,
która dobrze umie prasować bieliznę od magli. 592

Potrzebny Panu (i)
Samochód
proszę zadzwonić na pocztę pod
Autoruch (nr 62)
Chojnice.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Dobrze utrzymany
wózek
dziec. marki Brenabor, korzystnie na sprzedaż. 598
Dworcowa 6.

Pomocnik biurowy
potrzebny zaraz. 594
A. Kunowski,
Chojnice,
ulica Dworcowa 17.

Do mojej piekarni i cukierni potrzebny 596
uczeń,
zaraz lub od 15. bm. Syn uczciwych rodziców może się zgłosić.
Kiljan Troka,
mistrz piekarski
Dworcowa 27.

Uczennicy
do krawiectwa poszukuje zaraz
T. Brzezińska,
mistrz damsk. kraw.
Gdańska 10. 588

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.